

(Il Tempo - A.Serafini) Jutro zmierzą się na boksie, w styczniu mogą rywalizować w mercato. Roma i Milan wzięły na celownik Cesca Fabregasa, Hiszpana z Chelsea, za którym Antonio Conte wcale nie szaleje. Do tej pory, z powodu kontuzji uda, dał mu nędzne 177 minut i dwa mecze na czternaście w Premier League w pierwszym składzie, wliczając ostatni, u siebie z City, gdzie zmienił kontuzjowanego Matica.

Srowadzony przez Mourinho do Londynu dwa lata temu za grube miliony (33), reprezentant Hiszpanii zaczynał odczuwać zapach odejścia już latem, gdyż plany Conte obejmowały go do pewnego punktu. W ostatnim czasie powietrze nieco się zmieniło. Fabregas zagrał dobrze na Etihad i trener, po części blefując, usunął go z listy transferowej: *"Cesc zagrał dobry mecz z City i wykorzystał szansę. Zawsze mówiłem o nim, że jest ważnym graczem i chcę, aby tu został"*. Rzeczywistość, opisywana przez osoby dobrze poinformowane sprawami The Blues jest inna: Conte poprosił Abramowicha o pozyskanie w styczniu nowego pomocnika. Gdy tylko zostanie zaspokojony, drzwi do sprzedaży Fabregasa będą szeroko otwarte.

Sytuację monitoruje już od miesiąca Milan, który myślał, że będzie mógł zamknąć transfer dzięki nowemu kapitałowi nadchodzącemu z Chin, jednak poślizg w zamknięciu sprzedaży klubu studzi ambicje Rossonerich w krótkiej perspektywie. W tej sytuacji wchodzi Roma, wysyłając do Conte przesłanie w stylu: *Jeśli Fabregas nie jest ci potrzebny, jesteśmy gotowi go przyjąć*. Granice operacji, która jest jednak bardzo trudna, trzeba jednak jeszcze znaleźć: kataloński pomocnik, który skończył 29 lat w maju, zarabia około 6 mln euro netto, tyle samo brutto trzeba by zapłacić za sześć miesięcy, jeśli mówimy o wypożyczeniu. Dobre relacje na linii Roma-Chelsea mogą pomóc, o ile w Trigorii przekonają się do obiecania Anglikom uprzywilejowanego kanału w przypadku Ruedigera, Manolasa i Nainggolana. Latem Conte prosił o Belga i Niemca, na chwilę obecną o nich się nie mówi, jednak każdy dyskurs może zostać na powrót otwarty. W każdym momencie.

Obecność Massary w ostatnich dniach między Londynem (gdzie był jednak też Pallotta) i Paryżem wydają się wskazywać na to, że wisi coś wielkiego w powietrzu: również PSG chce Ruedigera. Z drugiej strony Giallorossi potrzebują szybkiego zdobycia środków finansowych, jeśli chcą naprawdę zrobić kilka dobrych transferów w styczniu. Prawdopodobne odejścia Gersona i Iturbe nie wystarczą. Spalletti chce też bocznego napastnika, aby zastąpił Salaha. Zaoferowany został Holender Depay. W każdej chwili mogą zostać otwarte negocjacje z Atalantą w sprawie Gomeza.

Autor: abruzzo